

PRAWDA i ZSTYDZIE

O POLSKIEJ CHWALE I WSTYDZIE

PRACA ZBIOROWA POD REDAKCJĄ
Włodzimierza Karola Pessela
i Stanisława Zagórskiego

WSTĘP:
Janusz Tazbir



Oficyna Wydawnicza „Stopka”
Łomża 2010

Recenzenci:

Prof. Ludwik Malinowski
Prof. Cezary Obracht-Prondzyński

Redakcja wydawnicza:

Wiesława T. Czartoryska

Korekta:

Natalia Kossakowska

Projekt okładki i opracowanie graficzne:

Stanisław Kędziałowski

Redakcja techniczna:

Edyta Galanek

Książka ukazała się przy wsparciu finansowym
Marszałka Województwa Podlaskiego
i Prezydenta Miasta Łomży.

© Copyright by Oficyna Wydawnicza „Stopka”, 2010

ISBN 978-83-85734-87-1

Skład i łamanie:

Spółeczne Stowarzyszenie Prasoznawcze „Stopka”
Oficyna Wydawnicza
18-403 Łomża, ul. Piłsudskiego 83
tel. 86 216 42 61, faks 86 215 11 51
www.stopkapers.com.pl, e-mail: stopka@stopkapers.com.pl

Druk i oprawa:

SPRINT K. Kuźniewski, R. Przybyszewski s.c.
06-400 Ciechanów, ul. Pułtуска 70
tel. 23 673 34 30

SPIS TREŚCI

OD WYDAWCY

Stanisław Zagórski – Czerń, biel i co dalej? Słowo otwarcia 9

WSTĘP

Janusz Tazbir – To nie jest „ptak pstry” 13

1. RZECZY PIERWSZE

Kazimierz Trzęsicki

Quid est veritas? Cóż to jest prawda? 21

Henryk Samsonowicz

Podpowiedź historyka do polskiego rachunku sumienia 29

Zdzisław Cackowski

Prawda w tradycjach myśli europejskiej a chwała i wstyd Polaków 39

Marta Bucholc

Nie wstydzicie się chwały. O naukowych przesłankach słusznej dumy 53

2. WYZWANIA I DOŚWIADCZENIA

Stanisław Mocek

Między heroizmem a przeciętnością.
Meandry patriotyzmu i charakteru narodowego 61

Bronisław Gołębiewski

Polskie *dum spiro, spero* 77

Leszek Kazimierz Gilejko

Społeczne wymiary polskich sukcesów i wstydu 91

Magdalena Saryusz-Wolska

Matka Polka równouprawniona, czyli dlaczego
nie jesteśmy jeszcze gotowi do dyskusji o parytetach 109

Magdalena Sztandara

Kategorie dokumentalności. O strategiach, programach
i propagandzie w polskich obrazach fotograficznych I poł. XX w. 121

Józef Borzyszkowski

„Odпочąć w pracy”. Refleksje w drodze z Gdańska do Szczecina... 139

3. WSCHÓD I POLACY, CHWALCY I MITYZACJE

Wojciech Giełżyński

Czy cud nad Wisłą, czy cud nad Pełtwią? Wstydlive i chwalebne <i>gesta</i> Polaków	151
---	-----

Marta Zimniak-Hałajko, Jurij Hałajko

„Prawda” i „wstyd”. Polacy i Ukraińcy w historiach medialnych Stepana Bandery	169
--	-----

Longin Pastusiak

Prawda i fałsz – przykład Katynia	183
---	-----

Małgorzata Czapiga

Mistyfikacja Czarnobyli? Suplement	199
--	-----

Marcin Napiórkowski

O prawdzie i kłamstwie w pozalogicznym sensie. Praktyki antysystemowej pamięci o zbrodni katyńskiej i powstaniu warszawskim w latach osiemdziesiątych XX w.	211
--	-----

4. „POLSKI KOLONIALIZM” I NARODY

Hanna Gosk

Wątki ofiary i wstydu w narracji losu polskiego. Literacka (nie)obecność opowieści o wstydzie	227
--	-----

Jan P. Gałkowski

Wstyd postkolonialny	245
----------------------------	-----

Lech M. Nijakowski

Duma i wstyd narodów. O banalności polskiej dumy	261
--	-----

Roman Chymkowski

Tradycja zobowiązuje	279
----------------------------	-----

5. KOŚCIUSZKO – SIENKIEWICZ – OŚWIATA NIŻSZA I WYŻSZA

Włodzimierz Pawluczuk

Tadeusz Kościuszko – nasza prawda i chwała	287
--	-----

Ewa Kosowska

Na tropach chwały	303
-------------------------	-----

<i>Teresa Chynczewska-Hennel</i>	
Spacer po Manhattanie – krytyka rozumu akademickiego. (Fragmenty mojego dziennika)	321
<i>Piotr Kowalski</i>	
Raczej nie chwała, a bardziej wstyd. Notatki do rozważań o oświacie niższej i wyższej w Polsce	331
<i>Włodzimierz Karol Pessel</i>	
Rozlana kawa figowa. Romantyzm, Sienkiewicz i Brandes	343

6. GRANICE (NIE)WIARY I CUDU

<i>Stanisław Obirek</i>	
Pomiędzy podziwem a rozczarowaniem	365
<i>Maciej Krzywosz</i>	
Czego powinniśmy się wstydić, a z czego możemy być dumni według współczesnych polskich „cudowiczów”?	379
<i>Anna Mikołajko</i>	
Demoniczne <i>alter ego</i> . Kłopoty z prawdą w mediumizmie końca XIX wieku	389
<i>Zbigniew Łagosz</i>	
Mariawici a okultyzm – próba dotarcia do prawdy	409

SŁOWO OD REDAKTORA

<i>Włodzimierz Karol Pessel</i> – Też prawda – na zakończenie	425
---	-----

ANEKS

Laureaci Konkursu Zygmunta Glogera	431
Regulamin XXI edycji	443

Maciej Krzywosz

CZEGO POWINNIŚMY SIĘ WSTYDZIĆ, A Z CZEGO MOŻEMY BYĆ DUMNI WEDŁUG WSPÓŁCZESNYCH POLSKICH „CUDOWICZÓW”?

Propozycja wzięcia udziału w XV tomie serii glogerowskiej „Stopki”, skierowała po raz kolejny moją uwagę w stronę religijności mirakularnej, a zgodnie z intencjami redaktorów – w stronę zagadnienia dumy i wstydu, które w tejsze religijności ma także swoje miejsce. Precyzując me zamiary, chciałbym przedstawić, co może być traktowane jako powód do wstydu, a co jako powód do dumy przez Polaków, którzy odnajdują się w religijności mirakularnej, czyli nakierowanej na zjawiska cudowne.

Na pozór może się wydawać, że tematy dumy, wstydu oraz zjawisk cudownych są bardzo odległe od siebie, ale trzeba wziąć pod uwagę, że pod współczesne cuda podpadają też wszelkiego rodzaju objawienia, np. mariofanie (objawienia Maryi), którym bardzo często towarzyszą różne orędzia i przesłania. W nich to, czy też w wypowiedziach wizjonerów, nierzadko znajdziemy krytykę wad, ale też i pochwały niektórych cech Polaków oraz ich życia społecznego i religijnego. Oczywiście, jesteśmy ganieni lub chwaleni przez siły nadprzyrodzone (np. Maryję, Jezusa czy też św. Józefa), ale sądzę, iż można te wypowiedzi potraktować pośrednio, właśnie jako wypowiedzi ludzi odnajdujących się w tejsze religijności.

W niniejszym tekście chciałbym więc dokładniej się przyzrzeć tym zagadnieniom, czyli temu, co „gryzie” oraz co jest powodem do dumy dla polskich „cudowiczów”¹. Sam artykuł podzieliłem na trzy części. I tak, w pierwszej przedstawię krótko cechy religijności mirakularnej. W drugiej, opiszę na podstawie analizy treści różnych objawień czy też orędzi, te zjawiska religijne i społeczne, które podlegają krytyce sił nadprzyrodzonych, a więc powinniśmy się ich wstydzić. W trzeciej, dla kontrastu, przedstawię te zjawiska, z których możemy być dumni, ba... nawet inne narody powinny brać z nas przykład. Artykuł zakończy krótkie podsumowanie.

¹ Neologizmem tym będę określał osoby, którzy odnajdują się właśnie w religijności mirakularnej, np. podążając do miejsc, gdzie miały miejsce zdarzenia cudowne, czy też propagując informacje o nich w kręgu swoich znajomych. Termin ten używam oczywiście w całym tekście w sposób niewartościujący.

1. Cechy religijności mirakularnej

Religijność mirakularna, mówiąc najprościej, jest to taki typ religijności, w którym główną rolę odgrywają zjawiska cudowne (mirakularne). I tu od razu pojawia się kwestia statusu tego, co jest takim interesującym nas zjawiskiem cudownym. Jako że podchodzimy do cudów, z pozycji nauk społecznych, to cudami dla nas będą te zjawiska, które stają się zdarzeniem społecznym, poprzez przykład fakt pociągania za sobą pewnych konsekwencji społecznych. Niewątpliwie konsekwencje te mogą być różnorakie, od czasowych zgromadzeń ludzi w miejscu cudownego zdarzenia (o którym po roku wszyscy już zapomną), przez ukształtowanie się religijnego ruchu społecznego mającego na celu propagowanie i wywoływanie kolejnych zdarzeń cudownych, do potencjalnego konfliktu z ukształtowaną instytucją religijną, czyli Kościołem.

Źródłem konfliktu dość często jest sceptycyzm czy daleko posunięta ostrożność instytucji religijnych, w naszym kontekście kulturowym Kościoła katolickiego, w stosunku do wszelkiego rodzaju zdarzeń cudownych, co może prowadzić do napięcia o różnym stopniu między „cudowiczami”, a Kościołem².

Bez wątpienia stosunek Kościoła do zjawisk cudownych oraz jego orzeczenia stwierdzające np. ich naturalny charakter, wpływają na społeczną recepcję tychże zdarzeń, ale z punktu widzenia nauk społecznych uznanie cudowności, czy też nie, zjawiska nie jest istotne. Ważne jest, że są ludzie, którzy traktują pewne zjawiska jako nadprzyrodzone, i że są to osoby uczciwe i zdrowe psychicznie.

Pojawia się tu kwestia, jakie zjawiska są traktowane jako nadprzyrodzone, jeżeli dość często nie są to zjawiska uznane przez Kościół. Przede wszystkim muszą one mieć charakter czegoś niecodziennego, niepospolitego. Nie jest to stwierdzenie, jak się może wydawać, banalne, bowiem dla wielkich mistyków chrześcijańskich charakter cudowny mają właśnie zdarzenia jak najbardziej codzienne, np. padający deszcz.

Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, iż zdarzenia mirakularne dla „cudowiczów” muszą się mieścić w tradycyjnym systemie pojęć i znaczeń. Na przykład nie są traktowane jako prawdziwe cuda objawienia maryjne, w których Matka Boska jest obuta³, bowiem na gruncie polskiej tradycji religijnej Maryja jest bosa, wszak często zostawia ślady swoich stóp.

² Zob. M. Krzywosz, *Klasyfikacja ruchów mirakularnych pod względem poziomu napięcia z instytucjonalnym Kościołem katolickim*, „Społeczeństwo i Kościół” 2008, t. 5, s. 219-233.

³ B. Pawlak, W. Moszkowski, *Iskra Bożego Pokoju z Oławy*, Wrocław 1997, s. 280. Książka ta, mimo że na stronie tytułowej zawiera nazwiska autorów, to składa się głównie z treści orędzi otrzymanywanych w latach 1983-1996 przez wizjonera Kazimierza Domańskiego.

Ponadto dla „cudowiczów” zjawiska mirakularne są przede wszystkim przejawem mocy (eliadowską krotofanią) czy też mają charakter „dziwu”, właśnie czegoś niecodziennego. Dla kontrastu można dodać, iż dla teologów cuda muszą mieć przede wszystkim sens, najlepiej egzystencjalny czy etyczny, a nie być przejawem czystej mocy. Widać tu wyraźnie dwa różne, rozłączne, podejścia do zjawisk nadprzyrodzonych.

Kolejną cechą religijności mirakularnej jest jej silne nasycenie emocjami, mającymi charakter jak najbardziej subiektywny i osobisty, co według mnie jest główną przyczyną popularności cudów w świecie współczesnym. Z drugiej strony, jak wszystko, co oparte na emocjach, religijność mirakularna ma charakter krótkotrwały i by trwać, potrzebuje kolejnych wzmocnień, czyli cudów.

2. Czego powinniśmy się wstydzić?

Przeglądając teksty współczesnych objawień czy też orędzi, pochodzących od różnych wizjonerów, a dokładniej od sił nadprzyrodzonych, bowiem wizjoner zawsze jest tylko pośrednikiem, możemy zauważyć, że dość często pojawiają się w nich wątki krytyki różnych aspektów współczesnego życia religijnego i społecznego. Nie jest to jednak wyłącznie cecha charakterystyczna dla współczesnych orędzi. Analizując treść objawienia z La Salette z 1846, znajdziemy tę samą strukturę wypowiedzi, czyli elementy krytykowane przez siły nadprzyrodzone – Maryję, takie jak nieposłuszeństwo, przeklinanie oraz zapowiedź nadchodzących kar, np. głód⁴.

W przypadku polskich wizjonerów jest podobnie. Dużą część orędzi wypełniają różnego rodzaju wątki krytyczne odnoszące się do Polaków, do ich zachowań religijnych oraz międzyludzkich, codziennych relacji. Po to, by wątek ten usystematyzować, podzielę go na dwie części: sferę religijną i sferę codziennej moralności.

2.1. Sfera religijna

Można zasadnie stwierdzić, iż zdaniem sił nadprzyrodzonych powinniśmy się wstydzić przede wszystkim wszelkiego rodzaju zmian w sferze życia religijnego, a w szczególności w rytuale religijnym. Wszelkie nowe formy, odnoszące się do praktyk religijnych, są we wszelkiego rodzaju orędziach jednoznacznie potępiane, jako niezgodne z wolą sił nadprzyrodzonych.

⁴ Zob. J. Boufflet, P. Boutry, *Znak na niebie. Objawienia Matki Bożej*, Warszawa 1990, s. 84-85.

Przyglądając się bliżej zjawiskom, które podlegają krytyce, możemy zauważyć, iż wiele z nich odnosi się do kwestii eucharystycznych i sposobu oraz warunków przyjmowania komunii św. Znana śląska wizjonerka i stygmatyczka – Katarzyna Szymon (1907-1986), nazywana przez wiernych „Katarzynką”, w ekstazie z 28 kwietnia 1985 r., kiedy przemawiała przez nią Matka Boska, stwierdziła:

Dużo ludzi przyjmuje Komunię świętą, ale nie wszyscy przyjmują z należytą czcią, bo przyjmują świętokradzko bez spowiedzi (comiesięczna spowiedź – nawet, jeżeli nie ma grzechów ciężkich, daje moc, żeby do grzechów nie powracać). Na to jest postanowiona spowiedź święta, żeby się dobrze wyspowiadać z grzechów ciężkich i lekkich, i niczego nie zataić przed kapłanem⁵.

Widać więc wyraźnie, że współczesne nauczanie Kościoła zachęcające do jak najczęstszego przystępowania do komunii św., mówiące jednocześnie o konieczności pójścia do spowiedzi w sytuacji, gdy ma się grzechy ciężkie (lekkie umożliwiają przystąpienie do eucharystii), spotyka się z wyraźną krytyką współczesnych „cudowiczów”.

W ogóle kwestii nowych form przyjmowania komunii św. jest poświęconych wiele innych krytycznych uwag. I tak, nie powinno się jej przyjmować na stojąco.

Pan Jezus mówi: „Dzieci, upadajcie przede Mną na kolana, zawsze zginajcie kolana, Moje dzieci”. Gdy kapłan mówi: „Będziecie stać do Komunii świętej” – dziecko musi być posłuszne kapłanowi. To dziecko nie jest winne, tylko kapłan. To kapłan zawinił, że nie uczy poszanowania dla Pana Jezusa. „Každy kto jest zdrowy, ma upadać na kolana przed Panem Jezusem (w Komunii św.)”. Kapłani będą odpowiadać przed Panem Jezusem i będą bardzo cierpieć, gdy tego nie będą uczyć. Tylko chorzy mogą przyjmować Komunię świętą na stojąco, a ciężko chorzy nawet na leżąco⁶.

Kończąc wątek komunii świętej, dodam, iż krytyce podlegają także przyjmowanie jej częściej niż raz dziennie⁷, nieprzestrzeganie trzygodzinnego postu przed przystąpieniem do sakramentu⁸ (Kościół wymaga obecnie godzinnego postu), przyjmowanie do ręki, a nie bezpośrednio do ust („Kiedy przyjmujecie Ciało Pana Jezusa na stojąco i do ręki, Jezus Chrystus odwraca się”)⁹.

⁵ Katarzyna Szymon. *Stygmatyczka. Życie i świadectwa*, oprac. T. Mickowski, Katowice-Kostuchna 2005, s. 17. Książka dostępna jest w internecie na stronie www.KatarzynaSzymon.pl stan z 20.05.2010.

⁶ Tamże, s. 18.

⁷ Tamże, s. 20.

⁸ Tamże, s. 21.

⁹ B. Pawlak, W. Moszkowski, *Iskra Bożego...*, s. 301.

Odrębną kwestią jest zagadnienie jej szafarza, czyli osoby, która może udzielać jej wiernym. Zgodnie z obecną nauką Kościoła takimi szafarzami nadzwyczajnymi, bo zwyczajnymi są kapłani, mogą być świeccy mężczyźni oraz na przykład siostry zakonne. Według „cudowiczów” praktyki te są potępiane przez siły nadprzyrodzone, a osoby za to odpowiedzialne powinny się co najmniej wstydzić. Na przykład w mariofanii dla Kazimierza Domańskiego z 1 lutego 1991 r., Maryja stwierdziła:

Proszę, aby w waszych Kościołach Komunia była podawana przez kapłanów i diakonów, którzy są już na ostatnim roku święceń. Ci mogą podawać Ciało mego Syna. Świecka osoba nie jest upoważniona podawać Ciało mego syna. Niech nie siadają na fotelach, ale niech podają Ciało mego Syna kapłani, bo każdy kapłan będzie odpowiadał przed moim Synem, co uczynił dla Kościoła i dla mnie. Moi słudzy, nie czyńcie tak¹⁰.

Kolejnym wątkiem w krytyce współczesnych przemian religijnych są zagadnienia związane z umieszczeniem w przestrzeni kościoła tabernakulum. Do czasów Vaticanum II znajdowało się ono obok ołtarza, w prezbiterium. Po soborze, który dopuścił w tej kwestii dużą swobodę, tabernakulum zaczęło „krążyć” po kościele, często będąc umieszczane w bocznych kapliczkach czy nawach. I ta nowa organizacja przestrzeni sakralnej spotkała się z krytyką sił nadprzyrodzonych. Matka Boska, 7 października 1992 r., stwierdziła: „Tabernakulum przenoszą na boczne ołtarze. Odsuwają mego Syna. A mój Syn ma być w głównym ołtarzu, bo jest Chrystusem Królem”¹¹. Z innego objawienia dowiadujemy się, iż sam Jezus zapytał w przyszłości: „Dlaczego odsunąłeś mnie w Tabernakulum na boczny ołtarz? Ja, Jezus Chrystus, mam być w głównym ołtarzu, tam jest miejsce moje i mojej Matki”¹².

Potępiane też są niewłaściwe zachowania przed tabernakulum, tj. brak okazywania mu należytego szacunku. W orędziach pojawia się wezwanie do klękania albo przynajmniej pochylania głowy przed nim¹³.

W przekazach pojawiają się też wątki krytyki ubioru duchowieństwa, czyli coraz bardziej powszechnego zaniechania noszenia sutann. „Ty, sługo boży, pamiętaj, żebyś zawsze był w sutannie”¹⁴ – napomina Maryja. Także nowe zachowania w czasie mszy św., np. nieklękanie na Baranku Boży, spotykają się z krytyką

¹⁰ Tamże, s. 206.

¹¹ Tamże, s. 281.

¹² Tamże, s. 295.

¹³ Tamże, s. 433.

¹⁴ Katarzyna Szymon..., s. 22.

sił nadprzyrodzonych. „Dzisiaj stoją na Baranku Boży. Ranią Serce moje [tj. Jezusa Chrystusa – M.K.] i mojej Matce. [...] Moje dzieci, klękajcie”¹⁵.

Ostatnim wątkiem dotyczącym sfery religijnej jest krytyka pewnych zachowań odnoszących się do miejsc objawień maryjnych. I tak przybywający w te miejsca pątnicy, powinni się wstydzić, jeżeli robią to z ciekawości. „Taka ciekawość to grzech”¹⁶. Krytyce też podlega drwienie czy też wyśmiewanie się z nieuznawanych przez Kościół objawień, np. Oławy¹⁷.

2.2. Sfera moralności codziennej

Jeżeli chodzi o codzienne wady Polaków, to orędzia poświęcają im znacznie mniej miejsca, niż krytyce nowych elementów w kulcie religijnym. Nie ma w tym nic dziwnego, bowiem dla osób odnajdujących się w religijności mirakularnej, to właśnie sfera religijna jest tą najważniejszą, i na przemianach w niej jest skupiona największa uwaga.

Analizując bliżej krytykę polskiego życia społecznego ze strony sił nadprzyrodzonych, możemy w niej zauważyć dwa wątki. Pierwszy z nich dotyczy nowych szeroko rozumianych zachowań w sferze społecznej, drugi, można tak to ująć, odwiecznych wad Polaków.

W przypadku pierwszym kobiety powinny się wstydzić chodzenia w spodniach. „Przestańcie chodzić kobiety w spodniach, to nie jest dla was (mężczyźni mają wyglądać jak mężczyźni, kobiety jak kobiety – takimi jacy zostali stworzeni w zamyśle Bożym)”¹⁸ – stwierdziła Katarzyna Szymon.

Krytyce też podlega organizowanie zabaw i dyskotek w piątki¹⁹ oraz śpiewanie innych pieśni zamiast kolęd w okresie Bożego Narodzenia²⁰, a także coraz powszechniejsza praca w niedziele i święta²¹.

Odnosząc się do tradycyjnych, polskich czy nawet ogólnoludzkich przywar, to krytyce podlegają: przeklinanie, upijanie się (alkoholizm), kłamanie²²,

¹⁵ B. Pawlak, W. Moszkowski, *Iskra Bożego...*, s. 202.

¹⁶ Katarzyna Szymon..., s. 12.

¹⁷ B. Pawlak, W. Moszkowski, *Iskra Bożego...*, s. 414.

¹⁸ Katarzyna Szymon..., s. 16-17.

¹⁹ B. Pawlak, W. Moszkowski, *Iskra Bożego...*, s. 200.

²⁰ Tamże, s. 426.

²¹ Katarzyna Szymon..., s. 21.

²² Tamże, s. 17

aborcja²³, nieczystość²⁴, rozwody, zazdrość²⁵, kłótniwość w rodzinach²⁶, brak poszanowania pracy²⁷, życie bez ślubu kościelnego²⁸, a także, co może dziwić, bo bieżąca sfera polityczna w orędziach jest poruszana rzadko, maszerowanie z czerwonymi sztandarami, czyli uczestniczenie w pochodach pierwszomajowych²⁹.

3. Z czego możemy być dumni?

Wątki krytyczne zdecydowanie dominują w treści, nie tylko współczesnych objawień. Pojawią się tam jednak, od czasu do czasu, treści bardziej optymistyczne, czyli wskazywanie bezpośrednio lub pośrednio na pewne fakty, z których moglibyśmy być dumni.

I tak głównym źródłem dumy polskich „cudowiczów” może być wielokrotnie poruszany w orędziach fakt wybrania przez siły nadprzyrodzone Polski. Na przykład 15 września 1991 r. Maryja oświadczyła Domańskiemu: „Wybrałam polski naród, mój synu, tak jak kiedyś naród żydowski był wybrany, tak dzisiaj jest wybrany naród polski”³⁰. Także inna wizjonerka – Zofia Grochowska z Tolknicka, usłyszała od Jezusa Chrystusa: „Ten kraj uświęcę, aby został moim umiłowanym narodem”³¹ oraz już jednoznacznie, że „Polska jest narodem wybranym”³².

Fakt, że zostaliśmy współczesnym narodem wybranym, różni się istotnie od przypadku narodu żydowskiego, bowiem zostaliśmy wybrani za pewne zasługi czy też przymioty, które wskazują naszą wyższość nad innymi narodami katolickimi, a nie wyłącznie na podstawie arbitralnej decyzji sił nadprzyrodzonych. I tak Polacy są chwaleni za poziom modlitwy: „Oby na całym świecie wierni tak się modlili, jak naród polski”³³; ufność³⁴; wiarę – „Naród polski jest najbardziej wierzący”³⁵ oraz fakt wysyłania w świat największej liczby misjonarzy³⁶.

²³ B. Pawlak, W. Moszkowski, *Iskra Bożego...*, s. 284.

²⁴ *Katarzyna Szymon...*, s. 24.

²⁵ Tamże, s. 18.

²⁶ B. Pawlak, W. Moszkowski, *Iskra Bożego...*, s. 427.

²⁷ Tamże, s. 186.

²⁸ Tamże, s. 419.

²⁹ Tamże, s. 445.

³⁰ Tamże, s. 232.

³¹ *Czas ostatniej szansy*, Warszawa 1995, s. 20.

³² Tamże, s. 27.

³³ B. Pawlak, W. Moszkowski, *Iskra Bożego...*, s. 86.

³⁴ Tamże, s. 88.

³⁵ Tamże, s. 99.

³⁶ Tamże, s. 122.

Z powyżej opisanym „wybraństwem Polski” wiążą się kolejne powody do dumy, bowiem opatrność to nam Polakom, nowemu „narodowi wybranemu”, wyznaczyła pewne zadanie do spełnienia w globalnej ekonomii zbawienia. Mamy więc tu do czynienia z elementami mesjanizmu, który, jak wynika z analizy treści objawień, przeniknął do religijności ludowej. Maryja zapowiedziała, że „triumf wiary od Polski przejdzie na cały świat”³⁷; „gdy lud polski będzie się modlił dużo, to i inne kraje będą się modlić”³⁸ oraz „Polska modli się wiele o pokój na świecie, wynagradza wiele za grzeszny świat”³⁹.

Skutkiem zostania współczesnym „narodem wybranym”, z pewną misją do spełnienia, jest specyficzna relacja między narodem polskim, a opatrnością, co przejawia się w czuwaniu sił nadprzyrodzonych nad nami. W orędziach znajdujemy zapewnienia o ochronie Polski przy pomocy różańca i płaszcza (w którym to objawia się wizjonerom Maryja) przed Szatanem⁴⁰, ale także o obronie przed atakiem atomowym. Jezus Chrystus zapowiedział, iż „jeśli zechcą rzucić bombę atomową na Polskę ta bomba będzie odrzucona na tych, którzy będą chcieli zniszczyć Polskę i ten kraj, który się do tego przygotowuje, będzie zniszczony”⁴¹.

Zakończenie

Z przedstawionej powyżej analizy wynika, że i współcześni polscy „cudowicze” mają swoje własne poglądy na to, z czego możemy być dumni i czego powinniśmy się wstydzić. Bez wątpienia ta nasza chwała i wstyd dotyczy głównie sfery religijnej i okołoreligijnej.

Wstydzić się powinniśmy wszelkich nowości w sferze kultu religijnego, w szczególności dotyczących kwestii związanych z przyjmowaniem komunii św. i miejsca tabernakulum w kościele. Interesujące jest, iż głos Kościoła hierarchicznego nie jest brany tu pod uwagę, a księża wprowadzający nowe formy w liturgii są, przez siły nadprzyrodzone, w objawieniach – potępiani.

Jeżeli chodzi o krytykę wad Polaków, to mamy tu do czynienia z potępieniem wielu typowych zachowań rodaków odnoszących się do praktycznej moralności codziennej.

³⁷ Tamże, s. 71.

³⁸ *Czas ostatniej...*, s. 38.

³⁹ Tamże, s. 56.

⁴⁰ B. Pawlak, W. Moszkowski, *Iskra Bożego...*, s. 222, 536.

⁴¹ Tamże, s. 432.

Mimo że w treści orędzi dominują elementy krytyczne oraz zapowiedzi nadchodzącej apokalipsy⁴², to znajdziemy w nich elementy, które mogą być dla polskich „cudowiczów” powodem do chwały. Są to elementy, które już opisywał prawie sto lat temu Stefan Czarnowski, takie jak przekonanie o wybraństwie narodu Polskiego, który mógłby być wzorem dla innych krajów oraz specyficzna więź między Polską a siłami nadprzyrodzonymi, przejawiająca się w opiece Maryi i Jezusa nad Polską⁴³.

⁴² Zob. M. Krzywosz, *Postawa apokaliptyczna we współczesnej polskiej religijności mirakularnej*, [w:] *Czego się boimy?*, red. W. Pawluczuk, S. Zagórski, Łomża 2008, s. 285-293.

⁴³ Zob. S. Czarnowski, *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego*, [w:] tenże, *Wybór pism socjologicznych*, Warszawa 1982, s. 366-401.